

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 93

SPIS TREŚCI

1. Poświęcone Życie
 2. Pogrzeb Jakuba i Śmierć Józefa
 3. Nieśmiertelność
-

Poświęcone Życie

„Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane.” Ewangelia Świętego Mateusza, Rozdział 6:33

Stawianie na pierwszym miejscu tych rzeczy, którym powinno się oddawać pierwszeństwo, powszechnie uważa się za rozsądną zasadę postępowania. Dla zdobycia sukcesu w biznesie, z konieczności, potrzeby biznesowe muszą być przedkładane ponad korzyści i wygody osobiste. Ta sama prawda stosuje się do każdej innej dziedziny życia w domu, w społeczeństwie, we współżyciu pracodawcy z pracownikami.

„Szukanie Królestwa Bożego” jest zajęciem pochłaniającym cały czas każdego poświęconego Chrześcijanina. To nie jest takie szukanie Królestwa, aby przez okazywanie wszelkich starań, móc stać się godnym uczestnictwa w błogosławieństwach, kiedy one zaczną spływać na ludzi. To szukanie Królestwa wskazuje raczej na zdecydowany wysiłek, aby stawszy się godnym współdziedzictwa z Panem Jezusem, móc królować z Nim w przyszłym „rządzie” jako królewskie kapłaństwo. To zaszczytne stanowisko otrzymają tylko nieliczni, których Pan Jezus nazywa „małym stadkiem.” (Łuk. 12:32) Chwalebny Boży przywilej „Wysokiego Powołania” jest dla nas „darem” w tym znaczeniu, że nikt sam nie mógłby niczego uczynić, aby rzeczywiście uzyskać to królewskie stanowisko. Z drugiej strony, Pan Bóg dostarcza nam sposobności do wykazania się dla

Niego naszą miłością i lojalnością, przez nasze wierne poświęcanie Mu wszystkiego co mamy, nawet naszego życia.

Wydaje się, że jest to prosty sprawdzian naszej zasługi, ale kiedy należycie próbujemy wykonywać te warunki uczniostwa, przekonujemy się, że one są bardzo trudne do wykonania. Prawdopodobnie, wysoka cena życia poświęconego wpływa na ograniczoną liczebność „małego stadka”, czyniąc go rzeczywiście „małym”.

OBLICZANIE KOSZTÓW

Pan Bóg nie życzy sobie, aby ślepo wkraczać na drogę poświęcenia, ale zaprasza tych, którzy obierając taką drogę, z rozważą zasiadą do obliczania „kosztów” swej decyzji. (Łuk. 14:28) Podczas szacowania kosztów, nie powinno się brać pod uwagę osobistych korzyści, gdyż to, co uzyskamy, będzie miało daleko większą wartość od tego, z czego zrezygnujemy. Ci, którzy przez wpływ Prawdy podejmują tę życiową decyzję, już są upewnieni, że niebiańska nagroda jest o wiele bardziej wartościowa, niż restytucyjne błogosławieństwa, jakie spłyną na cały rodzaj ludzki. Tym, co oni potrzebują „obliczać” lub nad czym się zastanawiać jest obawa, czy naprawdę oni będą w stanie wiernie wypełnić zobowiązania, jakie sprowadzi na nich decyzja poświęcenia się.

Uczniowie wierzyli, że Pan Jezus był Bożym posłańcem, który miał stać się królem i obiecanym Chrystusem. Oni spodziewali się, że On rozpocznie swój rząd w Judei, skąd Jego wpływy będą rozchodziły się na cały świat. Niewątpliwie, oni byli zachwyceni całą Jego wspaniałą nauką odnośnie Królestwa, chociaż nie pojmowali dużej części Jego nauczania. Jednak, oni rozumieli główną myśl i to nawet tę właściwą, że On dawał im możliwości współudziału w Jego chwale w Królestwie.

Dlatego oni sprzeczekali się ze sobą, który z nich będzie największym w Królestwie. Również z tego powodu, dwóch uczniów zwróciło się do Pana Jezusa z prośbą, aby w Królestwie, jeden z nich mógł siedzieć po Jego prawej ręce, a drugi po Jego lewej ręce. Nigdy się nie zdarzyło, aby Pan Jezus zniechęcał swoich uczniów, odbierając im nadzieję ich współudziału w chwale Królestwa. On raczej podtrzymywał w nich tę nadzieję,

zapewniając ich, że tak „*upodobało się Ojcu*”, aby oni byli Jego współdziedzicami.

PICIE KIELICHA

Pan Jezus tłumaczył swoim uczniom a więc również i nam, że zabezpieczenie sobie tego zaszczytnego stanowiska przygotowanego przez Pana Boga będzie bardzo kosztowne. Dlatego On zapytał uczniów: „*Czy możecie pić kielich, który Ja pić będę i być ochrzczeni chrztem, którym Ja się chrzczę?*” (Mat. 20:22) Ci, do których to pytanie najpierw zostało skierowane odpowiedzieli: „*Możemy.*” Od tamtego czasu tysiące ludzi dało tę samą odpowiedź, podejmując się wykonania warunków poświęcenia, ale wielu zboczyło z drogi „*przestawszy czynić dobrze.*” (Gal. 6:9; 2 Tes. 3:13)

Spójrzmy teraz na kielich, o którym mówił Mistrz. Oczywiście, jest to symboliczny kielich wyobrażający wszystkie doświadczenia, które stały się Jego udziałem podczas wykonywania woli Ojca. Ten „*kielich*” nalany Mu przez Ojca był drogą Jego życia, prowadzącą od Jordanu aż na krzyż, nie planowaną przez Syna, ale dozwoloną przez Ojca. (Jan 18:11)

Pan Jezus posiadał krewnych i przyjaciół. On kochał swoich rodziców i braci. Z naturalnego punktu widzenia, być może, byłoby bardziej wskazane dla Niego przyjąć taki kierunek życia, który pozwalałby Mu radować się społecznością rodziny i przyjaciół. Ale On nie mógł kierować się skłonnościami ziemskiego człowieka. On przyszedł, aby czynić wolę Ojca i pić „*kielich*”, który Mu Ojciec nalewał. Rezultatem wiernego wykonywania swojej misji było zerwanie przez Pana Jezusa licznych ziemskich więzów, wyzbycie się domowego i rodzinnego zaplecza. Pamiętamy słowa Mistrza: „*Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonić.*” (Mat. 8:20)

Jeśli tylko Pan Jezus wykorzystał swoją przyjemną powierzchowność i cudowną moc uzdrawiania, chcąc w ten sposób przypodobać się ludziom, On wkrótce okazałby się najpopularniejszą postacią w Izraelu. Zachwycając się szczególnymi zaletami Mistrza, liczne rzesze ludzi przyłączały się do Niego. Ale Pan Jezus miał przecież rozgłaszać poselstwo. Wykazując błąd popularnych wówczas nauk, On był niezachwianym

rzecznikiem prawd, które nie cieszyły się popularnością. On miał zdolność czytania serc swoich wrogów i znając ich hipokryzję, jawnie o tym mówił.

Takie postępowanie Mistrza wywołało w nich gorzką nienawiść i w końcu zapłacił za to swoim życiem. Ale to wszystko było częścią kielicha, który Ojciec Mu nalał; dlatego *„Uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.”* (Filip. 2:8) Czy my możemy pić ten kielich?

Wyrażamy chęć picia tego kielicha, kiedy okazujemy nasze poświęcenie i czynimy to szczerym sercem. Ale jak wywiązujemy się z wykonywania naszych zobowiązań? Stopień uzyskanego sukcesu możemy sprawdzić, kierując naszą uwagę do naszego tekstu tytułowego i odpowiadając sobie na pytanie, czy rzeczywiście najpierw szukamy Królestwa Bożego? Nie możemy pić kielicha Mistrza i równocześnie próbować inne kielichy. Pierwszym i najważniejszym celem życia Pana Jezusa było czynienie woli Bożej i my również w naszym życiu powinniśmy oddawać pierwszeństwo czynieniu woli Bożej, gdyż w przeciwnym razie, nie będziemy wypełniali warunków naszego poświęcenia. Apostoł Święty Paweł wyraził tę myśl słowami: *„... ale jedno czynię.”* (Filip. 3:13)

„NIE TROSZCIE SIĘ”

Kiedy poświęcamy się, aby czynić Bożą wolę, zaczynamy przykładać więcej serca do rzeczy, które są w górze, a to oznacza, że ziemskie rzeczy powinny tracić dla nas swój urok. (Kol. 3:1-10) W tym właśnie zawarte jest główne zmaganie się całego chrześcijańskiego życia. W tych naszych bojach mocujemy się z rzeczywistością, będąc powołani do przyjmowania różnych sytuacji wiara, okazując prawdziwego ducha ofiary. W tych zmaganiach często prowadzimy walkę pomiędzy naszymi skłonnościami do ziemskich rzeczy a zapewnieniami danymi nam w Bożych obietnicach. Siłą, która będzie nam pomagała odnieść zwycięstwo, jest nasza wiara.

Pan Jezus podaje nam praktyczny sposób wykonywania naszego poświęcenia, napominając nas: *„Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo co będziecie pili, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie.”* (Mat. 6:25) Przypominając nam, abyśmy tego nie czynili, Pan Jezus zaleca nam *„szukać najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie nam dodane.”*

Najważniejszą sprawą naszego życia będzie przyznawanie pierwszeństwa tym rzeczom, którym się ono należy. Przedstawiając nam tę naukę bardzo szczegółowo, Pan Jezus zwraca naszą uwagę na pogan, mówiąc, że *„tego wszystkie poganie szukają”*, zabiegając o pokarm, o odzienie i o inne dobra materialne, a to oznacza, że ludzie niepoświęceni stawiają te wszystkie rzeczy na pierwszym miejscu. Takie postępowanie jest dla nich normalne i właściwe, gdyż oni pragną mieć poczucie zabezpieczenia materialnego nie tylko na dzień następny, ale również na dalsze dni życia.

W obecnych *„dniach ostatecznych”* warunki życia są bardziej skomplikowane. We wielu krajach specjalnie powołane organy pomocy społecznej oraz instytucje ubezpieczeniowe, działające z ramienia rządów, udzielają potrzebującym zasiłków pieniężnych i wszelkiej pomocy w czasie ich szczególnych życiowych kryzysów.

Członkowie poświęconego ludu Bożego również korzystają z różnych rodzajów pomocy społecznej, chociaż pożywienie, odzienie i mieszkanie oni stawiają na drugim miejscu. Jesteśmy świadomi, że potrzebujemy nasze ciała wzmacniać pokarmami, musimy je okrywać i potrzebujemy mieć dach nad głową. Te nasze potrzeby są dla nas tak istotne i tak konieczne, że często, podczas ich zaspakajania, nasza wiara poddawana jest próbie, czy rzeczywiście ona wzniesie się ponad te wszystkie ziemskie potrzeby, szukając najpierw Królestwa Bożego. W naszym Postanowieniu Porannym czytamy: *„Najpierwszą moją myślą jest: cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa, które mi uczynił?”* Powyższe słowa wskazują na właściwe usposobienie tych, którzy najpierw szukają Królestwa Bożego. Jednak często doświadczamy, że nasze *„najpierwsze”* myśli biegną do rzeczy drugorzędnych i pragniemy ich podobnie, jak czynią to poganie.

„ON MA O WAS STARANIE”

Kiedy Pan Jezus powiedział, abyśmy nie troszczyli się o swoje życie, On użył greckiego słowa, które oznacza *„nie martwić się.”* Właściwie, to samo słowo wypowiada apostoł święty Piotr w swoim 1 Liście, w Rozdziale 5:7 i ono zostało przetłumaczone *„ma o was staranie.”* *„Wszelką troskę swoją złóżcie na niego, gdyż On ma o was staranie.”* To samo słowo użył również apostoł święty Paweł, kiedy w swoim Liście do Filipian, w Rozdziale 4:6

napisał: „*Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu.*”

Jeśli rolnik pragnie doczekać się plonów, najpierw musi zasiać. We wszystkich sprawach naszego życia powinniśmy w pierwszym rzędzie brać pod uwagę potrzeby, które pojawią się jutro. Osoba poświęcona nie potrzebuje ani martwić się, ani troszczyć się, gdyż wszystkie swoje troski może złożyć na Pana Boga. Zmartwienie ogranicza zdolności umysłowe i paraliżuje możliwości fizycznego działania. Jeśli obciążymy się zbyt wielkimi troskami odnośnie naszego pożywienia i odzienia, prawdziwy cel naszego życia może być odsunięty na bok, może zejść na drugi plan lub może zostać prawie całkowicie zlekceważony.

Apostoł święty Paweł zapewnia nas, że jeśli nie będziemy nadmiernie troszczyć się o wszystko, dziękując przy tym Panu Bogu za Jego błogosławieństwa, wtedy „*Pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.*” (Filip. 4:7). Z takim Bożym pokojem, rządzącym w naszych sercach będziemy zdolni koncentrować się na rzeczach odnoszących się do Królestwa. Tak więc, nie bez powodu, apostoł święty Paweł napomina nas, „*Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały.*” (Filip. 4:8)

Z pewnością, po włożeniu na Pana wszelkich trosk, końcowym rezultatem chrześcijańskiego myślenia i działania będzie brak zmartwień odnośnie materialnych potrzeb życia. Podsumowując wyżej przedstawione myśli, apostoł święty Paweł pisze: „*Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami.*” (Filip. 4:9)

Jakże jasno mamy wszystko powiedziane! Jeśli chcielibyśmy, aby „*Bóg pokoju*” strzegł naszych serc, sprowadzając nam pokój, który przewyższa wszelki rozum, musimy czynić to, „*czego się nauczyliśmy*” i „*co przyjęliśmy*” i „*co słyszeliśmy*” i „*co widzieliśmy*” na przykładzie życia apostoła świętego Pawła.

PRZYKŁAD PANA JEZUSA CHRYSTUSA

Przykład apostoła świętego Pawła jest tylko innym sposobem zachęcenia nas do naśladownictwa Chrystusowego. Mamy wiele przykładów szlachetnych osób naśladowujących Pana Jezusa Chrystusa, z których szczególnie wyróżnia się apostoł święty Paweł. On wiedział, że z ziemskiego punktu widzenia, ta droga nie była łatwą, lecz przeciwnie, była to droga ofiarnicza, pełna umęczenia i cierpienia. Ale apostoł święty Paweł chciał poznać Pana Jezusa przez społeczność lub uczestnictwo w Jego cierpieniu. To właśnie było tą „*najważniejszą rzeczą*”, którą On stawiał na pierwszym miejscu w swoich myślach, planach i w działaniu.

Nie wszyscy członkowie Pierwotnego Kościoła mieli takie przekonanie jak apostoł święty Paweł. Podobnie, jak to dzieje się w obecnym czasie, ówcześni nominalni Chryścijanie mieli nieco inne usposobienie, o czym apostoł święty Paweł mówi w Liście do Filipian, w Rozdziale 3:17-19 „*Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie. Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego; Końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch, a chwają to, co jest ich hańbą, myślą bowiem o rzeczach ziemskich.*”

Z powyższego opisu podanego nam przez apostoła świętego Pawła nie powinniśmy wnioskować, że tamci wierzący byli zepsuci moralnie. Apostoł święty Paweł celowo używa dosyć ostrych wypowiedzi, aby w ten sposób podkreślić, że tamci wierzący, bez wkroczenia na drogę poświęcenia, nie mogli szukać „*najpierw*” Królestwa Bożego. Ich umysły były tak bardzo zajęte „*rzeczami ziemskimi*”, że cała ich uwaga pochłonięta była zdobywaniem cielesnego pokarmu. Do zaspokojenia swoich materialnych potrzeb oni przykładali tak dużo umysłu i serca, że dla „*najważniejszych rzeczy*” w ich życiu, już nie było miejsca. Oni zapomnieli, że ich ojczyzna powinna być w „*niebie*” i że najważniejszym celem ich życia powinno być kierowanie uczuć do rzeczy niebiańskich.

W przypadku tych wierzących, których powyżej przedstawia apostoł święty Paweł, możemy przypuszczać, że oni zaniedbali „*szukania najpierw Królestwa Bożego.*” Oni stali się wierzącymi tylko z nazwy, radując się Prawdą tylko do pewnego stopnia. Jeśli po zaspokojeniu swoich ziemskich potrzeb oni znaleźliby trochę wolnego czasu, prawdopodobnie, od czasu do czasu też udaliby się na nabożeństwo. Chociaż oni nie wyparli się Pana

Boga, to jednak styl ich życia był przeciwny warunkom poświęcenia, przedstawionym w „krzyżu Chrystusowym.” (Gal 6:12)

Niebezpieczeństwo jakie nam zagraża, nie kryje się w przesadnej trosce o materialne potrzeby naszego życia, ale w czynieniu kompromisu pomiędzy tymi przesadnymi i wiarołomnymi zabiegami życia ziemskiego a stawianiem naszych duchowych korzyści „na pierwszym miejscu.” Bezkompromisowe „szukanie najpierw Królestwa” jest kosztownym sposobem postępowania. Z tego właśnie powodu Pan Jezus zapytał uczniów: „Czy możecie?” Tylko dzięki łasce i sile Bożej jesteśmy w stanie kroczyć tą „wąską drogą.”

NAŚLADOWANIE APOSTOŁA ŚWIĘTEGO PAWŁA

Apostoł święty Paweł powiedział, że powinniśmy „czynić” to, co on uczynił – naśladować jego przykład. Zauważmy więc, co on właściwie uczynił. Rozpoznawszy w Panu Jezusie obiecanego Chrystusa, apostoł zapytał: „Panie! Co chcesz, abym ja uczynił?” (Dzieje Ap. 9:5. B.G.) W tych słowach zawarty jest duch prawdziwego poświęcenia. Posłuszeństwo temu duchowi sprawiło, że apostoł święty Paweł ofiarował całe swoje życie dla rozgłaszania Ewangelii Chrystusowej i dla służenia braciom Chrystusowym i to nie tylko w sprzyjających temu okolicznościach ale i wtedy, gdy warunki okazały się niedogodnymi dla ciała.

„Szukanie najpierw Królestwa Bożego” zaprowadziło apostoła świętego Pawła do Jerozolimy, gdzie rozgniewany tłum prawie pozbawił go życia. To „szukanie najpierw Królestwa”, będąc motywem jego podróży po morzu i po lądzie, spowodowało na niego gorzkie prześladowania, więzienie, chłostę, głód i inne przykre dla ciała niewygody. Ono ostatecznie zakończyło się jego śmiercią w rzymskim więzieniu, podobnie, jak wierność Pana Jezusa zaprowadziła Go na śmierć krzyżową. Teraz możemy zrozumieć, co apostoł święty Paweł miał na uwadze, pisząc, że powinniśmy czynić tak, jak on uczynił. Z całą pewnością możemy powiedzieć, że apostoł nie martwił się o swoje ziemskie życie. Według napominających słów apostoła świętego Piotra, on całkowicie złożył troskę swoją na Pana i dlatego „nie troszczył się o nic”, ale zawsze dziękował Panu Bogu za wszelką materialną pomoc i opiekę, jaką otrzymywał.

Oczywiście, apostoł nie spodziewał się, że pożywienie i odzienie spadną mu z nieba. Dla zaspokojenia swoich materialnych potrzeb wykorzystywał sposobności pracy przy szyciu namiotów. Ale jednak, we wszystkich sprawach swojego życia, upatrując rzeczy korzystne dla jego duchowego życia, on szukał najpierw sprawiedliwości Królestwa Bożego.

W słowach napomnienia „*Nie troszczcie się o nic*”, apostoł święty Paweł nie stara się nas przekonać, że Pan Bóg zawsze będzie zaopatrywał nas we wszelkie potrzebne nam rzeczy, lecz wyjaśnia to w dalszych wersetach tego rozdziału, pisząc: „*Umiem się ograniczyć, umiem też żyć w obfitości; wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony; umiem być nasycony, jak i głód cierpieć, obfitować i znosić niedostatek. Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie.*” (Filip. 4:12-13)

Jakże często, czytając te powyższe słowa, odczuwaliśmy ten ciężar doświadczeń, przez które apostoł przechodził oraz tego wspaniałego ducha rezygnacji ze swej woli, aby czynić wolę Bożą. Ale te powyższe słowa powinny być również i napomnieniem dla nas, abyśmy czynili tak, jak on czynił.

ZASPAKAJANIE NASZYCH POTRZEB

Pamiętajmy, że jeśli apostoł święty Paweł czasami przeżywał głód, nie działo się to z powodu nieumiejętnego zarządzania środkami materialnymi, lub, że być może, nieoczekiwanie w kraju pojawiła się ekonomiczna depresja, a on będąc jednym z grona ludzi bezrobotnych, nie posiadał socjalnego zabezpieczenia. Przeżywany przez niego stan głodu był wynikiem raczej jego postępowania za Panem, przy równoczesnym wykonywaniu poświęcenia, które pobudzając go do przedkładania duchowych potrzeb nad materialne potrzeby, stało się powodem jego niedostatku i głodu wywołanego brakiem pożywienia.

Apostoł święty Paweł nie propaguje myśli, że, aby być wiernym Chrześcijaninem, należy dobrowolnie odrzucić wszelkie starania dotyczące zaspakajania koniecznych potrzeb życiowych, spodziewając się zarazem niedostatku i głodu. Apostoł powiedział o sobie: „*Umiem być nasycony jak i głód cierpieć.*” (Filip. 4:12) Według greckiego oryginału, właściwe tłumaczenie tego wersetu powinno wyglądać

następująco: „*Jestem zapoznany ze wszystkim, wiedząc, co znaczy być nasyconym lub być głodnym.*”

Apostoł święty Paweł wiedział, że wszystkimi wydarzeniami jego życia kierowała opatrzność Boża i cenił sobie wszystkie nauki, które otrzymywał. Kiedy zdarzała się sposobność, pracował przy szyciu namiotów. Ale kiedy został wezwany do udania się w podróż, przyjął na siebie odpowiedzialność pielgrzyma, jako nałożoną na niego przez Pana Boga i nie martwił się z powodu braku funduszy odłożonych na przysłówiową „czarną godzinę.”

Powinniśmy pamiętać, że według dostępnych nam źródeł informacyjnych, apostoł święty Paweł nie miał zobowiązań rodzinnych. On potrzebował zaspokajać tylko swoje osobiste potrzeby materialne. Z tego powodu, możemy apostoła usprawiedliwić, że do pożywienia i odzienia przywiązywał znacznie mniej uwagi, niż czynili to ci, którzy posiadali rodzinne zobowiązania. Panu Bogu podobało się, kiedy apostoł święty Paweł, podejmując się wykonania powierzonego mu zadania, przeżywał czasami głód, ale nikt z nas nie ma prawa narażać drugih na cierpienia głodu, z powodu naszego zaniedbania w dostarczeniu im materialnego zabezpieczenia. W takiej sytuacji, czynilibyśmy ofiarami innych ludzi, zamiast stawiania ofiarą samych siebie.

Nawiązując do tych, których „*bogiem jest brzuch*” (Filip. 3:19) oraz do przykładu swej, tak gorliwie okazywanej wierności, apostoł święty Paweł pokazuje dwa stanowiska. Pod względem zasad, którymi się apostoł kierował, jego stanowisko było idealne, gdyż najważniejszą rzeczą w życiu apostoła było szukanie najpierw Królestwa Bożego. Nie wielu było takich jak apostoł święty Paweł, którzy zdecydowali się tak zupełnie oddalić od siebie zainteresowanie materialnymi rzeczami, dlatego więc, dobrze jest zapamiętać sobie ten idealny przykład, który on nam pokazał swoim życiem.

Pan Jezus powiedział, że żaden człowiek nie może służyć Panu Bogu i mamonie. Ci, którzy w swoim życiu oddają pierwszeństwo zabiegom odnośnie zdobywania pożywienia i odzienia, są sługami mamony, która wtedy staje się najważniejszym celem ich życia. Naszym najważniejszym celem powinno być wykonywanie Bożej woli. Pan Bóg wie, że potrzebujemy pożywienia, odzienia i dachu nad głową i będzie nam

dostarczał tego wszystkiego, dlatego nie potrzebujemy traktować naszych zabiegów z przesadną powagą, żebyśmy nie zaniedbali głównego celu naszego poświęconego życia.

WIĘKSZE STODOŁY

Instrukcje, które Pana Jezus udzielił uczniom odnośnie ich troski o jutrzejsze potrzeby, są zapisane również w Ewangelii Świętego Łukasza, w Rozdziale 12:22. Powyższy werset, zawierający Pańską radę rozpoczyna się pełnym znaczenia słowem „*Dlatego*”... Ono wskazuje, że wcześniej wyrażone myśli mają ścisły związek z myślami, które teraz są przedstawiane. W poprzedzających to słowo wersetach, Pan Jezus podał przypowieść o człowieku, którego obfite plony przewyższyły możliwości ich zgromadzenia. Nie mogąc pomieścić wszystkiego zboża w stodołach, on zdecydował, że zburzy stare swoje stodoły i wybuduje większe. Bogaty człowiek uznał, że w taki sposób uzyska ekonomiczne zabezpieczenie, nie potrzebując troszczyć się o przyszłość. Jednak okazało się, że w tą samą noc człowiek zmarł. „*Tej nocy zażądają duszy twojej.*” (werset 20)

Właśnie wtedy mamy podane następujące zalecenie. „*Dlatego . . . Nie troszczcie się o życie swoje.*” (Werset 22) Tę powyższą myśl można wyrazić następującymi słowami: „*Nie troszczcie się tak, jak troszczył się ten człowiek*”, który martwił się o siebie w sposób samolubny. On nigdy nie pomyślał o tym, że Pan Bóg pobłogosławił jego pole, aby zebrawszy obfite plony, mógł podzielić się ich nadwyżką z innymi ludźmi. Natomiast, całą obfitość planów on sam użył dla siebie, uważając, że tylko jemu Pan Bóg udzielił osobistego zabezpieczenia. I to było złe myślenie.

RADZENIE SOBIE W ŻYCIU

Problemy Bożego ludu obecnego czasu nie są takie same, jakie istniały na początku wieku. Ogromna większość ludu Bożego z konieczności musi sama sobie radzić. Bez względu na sposób zdobywania środków do życia, musimy oddawać tej sprawie należną jej ważność. Obojętnie, czy jesteśmy zatrudnieni przez indywidualnego pracodawcę lub też przez wieloosobową firmę, nasza praca powinna być wierną służbą dla pracodawcy. Jeśli prowadzimy własny interes, też musimy rozważnie nim zarządzać, abyśmy z interesu czerpali potrzebne nam środki do życia.

Wykonywanie pracy zarobkowej w obecnym czasie nie jest łatwą sprawą, obojętnie, jak ona jest wykonywana. Przez poświęcanie jej zbyt dużej uwagi, bardzo łatwo można zaniedbać główny cel naszego życia. Biblia nie podaje nam żadnej ustalonej zasady odnośnie ilości czasu lub wysiłków, które powinniśmy przeznaczyć dla zaspokojenia naszych materialnych potrzeb oraz ile czasu i wysiłków powinniśmy okazać bezpośrednio dla Pana Boga. Każdy poświęcony naśladowca Mistrza powinien sam zdecydować odnośnie tej sprawy, biorąc pod uwagę swoje własne uwarunkowanie.

Wyżej przedstawiona nauka sprowadza się do tego, abyśmy we właściwy sposób traktowali wykonywane przez nas zajęcia, starając się, aby one zajmowały drugorzędną, a nawet przypadkową pozycję w naszym życiu – szukając „*najpierw Królestwa Bożego*.” (Mat. 6:33) Nasza praca w biurze, we fabryce, w domu lub we własnym interesie powinna być wykonywana tak, jak dla Pana Boga. Jeśli dzięki Bożej woli możemy sobie radzić, to zawsze powinniśmy pamiętać, że wszelkie środki, które otrzymaliśmy do życia pochodzą z Bożej opatrności. Pan Bóg w specjalny sposób rozciąga swoją opiekę nad wróbelkami; i On również może dodać potrzebnych środków do życia tym, którzy „*szukają najpierw Królestwa Bożego*.”

Życie poświęcone, chociaż obłożone poważną odpowiedzialnością, jest życiem radosnym, gdyż nie jesteśmy w nim osamotnieni. Pilnuje nas oko, które nigdy nie śpi. Mocne i nigdy nie zmęczone ramię podtrzymuje nas, dodając nam siły do dalszej drogi.

Dlatego więc, wrzućmy wszystkie nasze troski na Niego, kontynuując naszą drogę poświęcenia, aż usłyszymy Jego słowa: „*Dobrze, słuگو dobry i wierny!*” (Mat. 25:21)

Plan Boży w Księdze Rodzaju

Pogrzeb Jakuba i Śmierć Józefa

ROZDZIAŁ PIĘCDZIESIĄTY

„Wtedy Józef rzucił się na twarz ojca swego, płakał nad nim i całował go. Potem Józef rozkazał sługom swoim, lekarzom, aby zabalsamowali ojca jego; i lekarze balsamowali Izraela Przez czterdzieści dni, bo tak długo trwało balsamowanie. Egipcjanie opłakiwali go przez siedemdziesiąt dni. A po upływie dni żałoby po nim rzekł Józef do dworzan faraona: Jeżeli znalazłem łaskę w oczach waszych, powiedzcie, proszę, faraonowi: Ojciec mój zobowiązał mnie przysięgą, mówiąc: Gdy umrę, pochowaj mnie w grobie, który wykopałem sobie w ziemi kanaanejskiej. Dlatego teraz chciałbym pojechać i pochować ojca mego, a potem wrócić. Na to rzekł faraon: Jedź i pochowaj ojca swego, jak cię zobowiązał przysięgą. Pojechał więc Józef, aby pochować ojca swego. Jechali też z nim wszyscy dworzanie faraona, starsi dworu jego i wszyscy starsi ziemi egipskiej, Nadto cały dom Józefa i bracia jego oraz cała rodzina ojca jego. Tylko małe dzieci, owce swoje i bydło zostawili w krainie Goszen. Jechały też z nim wozy i jeźdźcy, tak że orszak był bardzo liczny. A gdy przyjechali do Gorenha- Atad, które jest za Jordanem, urządzili tam wielki i bardzo uroczysty obrzęd żałobny. Józef obchodził po swoim ojcu żałobę przez siedem dni. A gdy mieszkańcy ziemi kanaanejskiej ujrzeli obrzęd żałobny w Goren-ha-Atad, mówili: To ciężka żałoba u Egipcjan, Dlatego nazwano to miejsce Abel-Misraim; leży ono za Jordanem. Potem postąpili synowie jego z nim tak, jak im rozkazał: Synowie zawieźli go do ziemi kanaanejskiej i pochowali go w jaskini na polu Machpela, które nabył Abraham wraz z polem na grób dziedziczny od Efrona Chetyty, na wschód od Mamre. Po pogrzebie ojca swego wrócił Józef do Egiptu wraz z braćmi i wszystkimi, którzy pojechali z nim na pogrzeb jego ojca.” (Wersety 1-14)

W opisie pogrzebu Jakuba widzimy, że cała jego rodzina wraz z domem Józefa i jego braćmi udała się do Kanaanu, pozostawiając w krainie Goszen tylko małe dzieci, owce swoje i bydło. Oprócz synów Jakuba i ich dorosłych dzieci, na pogrzeb pojechali również „wszyscy dworzanie faraona.” Taki pogrzeb był wspaniałym hołdem szacunku i miłości dla Jakuba, wskazującym na wysokie poważanie, jakim on cieszył się wśród członków swojej rodziny. Oprócz tego, to rodzinne wydarzenie potwierdziło ich wiarę w Boże obietnice uczynione praojcom, odnośnie ich zamieszkania w ziemi kanaanejskiej.

„Bracia Józefa, widząc, że umarł ojciec ich, mówili: Może Józef będzie teraz wrogo do nas usposobiony i odpłaci nam sowicie za wszystko zło, które mu

wyrządziliśmy? Kazali więc Józefowi powiedzieć: Ojciec twój dał takie polecenie przed śmiercią: Tak powiedzcie Józefowi: Ach, przebacź braciom swoim ich występki i ich grzech oraz zło, które ci wyrządzili. Opuść przeto teraz występki sług Boga ojca twego. I zapłakał Józef, gdy to mówiono do niego. Potem przyszedli bracia jego, upadli przed nim i rzekli: Sługami twoimi jesteśmy, A Józef rzekł do nich: Nie bójcie się! Czyż ja jestem na miejscu Boga?

Wy wprowadźcie knuliście zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro, chcąc uczynić to, co się dziś dzieje: zachować przy życiu liczny lud. Nie bójcie się więc. Ja będę utrzymywał was i dzieci wasze. Tak pocieszał ich i przyjaźnie z nimi rozmawiał.” (Wersety 15-21)

Dopóki Jakub żył, bracia nie obawiali się, żeby Józef mógł ich ukarać za ten występki, przez który chcieli się go pozbyć. Ale teraz, napełnieni bojaźnią, że okazywana im przez Józefa łagodność mogła wypływać z jego wielkiej miłości dla ojca; poraz pierwszy, oficjalnie i z pokorą bracia poprosili Józefa o przebaczenie, powołując się na ojca, który według ich relacji „dał takie polecenie przed śmiercią.”

Józef zawsze był dla braci autorytetem odnośnie sprawiedliwego rozsądzania spraw i teraz on ich zapewnił, że nie powinni mieć żadnego powodu do bojaźni. Potwierdzając to słowami: „Czyż ja jestem na miejscu Boga?”, Józef tłumaczył braciom, że kiedy oni knuli zło przeciwko niemu, „Pan Bóg obrócił to w dobro, chcąc uczynić to, co się dziś dzieje: zachować przy życiu liczny lud.” Jeśli te wszystkie wydarzenia działy się z woli Bożej, dlaczego on miałby być do nich źle usposobiony? W ten sposób Józef pocieszał braci i „przyjaźnie z nimi rozmawiał.”

„A Józef mieszkał w Egipcie wraz z rodziną ojca swego. A żył Józef sto dziesięć lat. I oglądał Józef prawnuki Efraima, a synowie Machira, syna Manassesa, urodzili się na kolanach Józefa. I rzekł Józef do braci swoich: Ja wkrótce umrę, lecz Bóg nawiedzi was łaskawie i wyprowadzi was z tego kraju do ziemi, którą przysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Potem zobowiązał Józef pod przysięgą synów Izraela, mówiąc: Gdy was Bóg łaskawie nawiedzi, zabierzcie stąd kości moje! Józef umarł, mając sto dziesięć lat. I zabalsamowano go i włożono do trumny w Egipcie.” (Wersety 22-26)

Zapis biblijny kończy się słowami: „Józef umarł mając sto dziesięć lat.” Nazywany przez swoich braci „tłumaczem snów”, Józef doczekał się

wypełnienia swoich proroczych snów, kiedy jego bracia pokłonili się przed nim, a nawet sam ojciec skorzystał z jego łaskawości. Józef nigdy nie nadużywał stanowiska i władzy, udzielonych mu z Bożej opatrności; ale radował się zaszczytnym przywilejem otrzymanym od Pana Boga, że mógł być wybawicielem swego narodu..

Jego wiara w Boże obietnice była powodem jego decyzji, aby po śmierci, jego ciało zostało zabalsamowane i ostatecznie zabrane do Kanaanu. Wymusiwszy na braciach przyrzeczenie, że w tym względzie oni wypełnią jego życzenie, Józef wypowiedział słowa: „*Gdy was Bóg łaskawie nawiedzi, zabierzcie stąd kości moje.*” Życzenie Józefa odnośnie pozostawienia jego zwłok w Egipcie do czasu ich wyjścia z tego kraju może wskazywać na jego troskę o braci, których nie chciał obarczać niepotrzebnym „*kłopotem*” organizowania specjalnego korowodu pogrzebowego do Kanaanu, podobnie jak to miało miejsce w przypadku chowania zwłok Jakuba. Prawdopodobnie, on dobrze rozumiał, że z chwilą jego śmierci, jego naród już nie będzie się cieszył taką samą swobodą poruszania się, jak to było za jego życia i z racji zajmowanego przez niego stanowiska zarządcy.

W ten sposób zbliżamy się do końca pierwszej księgi biblijnej, która pokazuje nam wykonywanie się Bożego planu zbawienia wszystkich ludzi. Również zbliżamy się do końca Wieku Patriarchów, który był pierwszym wiekiem teraźniejszego złego świata. Druga księga biblijna – Księga Rodzaju rozpoczyna Wiek Żydowski.

Podczas, gdy Księga Rodzaju zajmuje się pierwszym światem czyli wiekiem oraz wiekiem Patriarchów, ona zawiera proroctwa odnoszące się do wszystkich wieków, łącznie z wiekiem Tysiąclecia, kiedy zgodnie z proroctwem danym Abrahamowi, błogosławieństwa będą spływały na cały rodzaj ludzki. W obecnym wieku Ewangelii prowadzone jest dzieło rozwoju duchowego „*nasienia*” Abrahama. Obietnice dotyczące wyswobodzenia cielesnego nasienia Abrahama z Egiptu i wprowadzenia go do Ziemi Obiecanej wypełniły się podczas Wieku Żydowskiego.

Ta wspaniała Księga opowiada nam o stworzeniu człowieka i o Bożym zamiarze względem niego – że on miał się rozmnażać, napełniając ziemię i podporządkowując ją sobie. W tej Księdze mamy podaną informację o przyjsciu grzechu na świat i o tragicznych tego następstwach, kiedy

człowiek stracił życie i swoje ziemskie mieszkanie. Pomimo tego, dzięki niekończącej się Bożej miłości, miał przyjść wybawiciel, w celu odkupienia i uzdrowienia wszystkich ludzi z następstw grzechu, którego się dopuścili.

Ten wybawiciel jest nasieniem, najpierw nazwanym jako „*nasienie niewiasty*”, a później jako nasienie Abrahama. Z pomocą Nowego Testamentu dowiadujemy się, że w pierwszym rzedzie, tym nasieniem jest Pan Jezus Chrystus, Odkupiciel i Zbawiciel całego świata; również Jego wierni naśladowcy żyjący w obecnym Wieku Ewangelii, stanowiąc Kościół i członków Jego duchowego Ciała, są częścią tego nasienia i „*dziedzicami według obietnicy*.”

W taki oto sposób, pierwsza księga biblijna przedstawia główne aspekty Bożego planu i śledząc ich wzajemną łączność ze sobą, podziwiamy tę wspaniałą harmonię występującą na stronicach Świętej Księgi.

Nieśmiertelność

Wydłużenie się ludzkiego życia przez zatrzymanie procesu starzenia się jest w obecnym czasie tematem szeroko poruszonym przez środki masowego przekazu. Prawdą jest, że przeciętna długość życia ludzkiego wzrosła dzięki stosowaniu wielu nowych środków farmaceutycznych powstrzymujących wyniszczającą działalność chorób, przez przeszczepianie organów i wzrost wiedzy odnośnie wymagań dietetycznych; ogólnie mówiąc, pojawiły się korzyści wynikające z rozmnożenia się wielkiej umiejętności, szczególnie w ostatnich latach dwudziestego wieku.

Ta nowa dziedzina, znana jako przeciw – starzeniowa, jest odmienna i uzależniona od nowoczesnej technologii, będącej ciągle jeszcze w początkowej fazie rozwoju. Niektóre firmy zielarskie reklamują swoje produkty, jako mające działanie przeciw – starzeniowe, ale prawdziwość tego stwierdzenia nadal podlega dyskusji.

ZAPOBIEGANIE STAROŚCI

Biolodzy prowadzą ważną pracę w dziedzinie zapobiegania starości. Niedawno, amerykańskie pismo „*New York Times*” zamieściło artykuł pod tytułem „*Problem nieśmiertelności tematem poszukiwań biologów.*” Naukowcy stwierdzają, że wraz z wydłużeniem się ludzkiego życia, jakość życia wyraźnie się obniża. Rezultaty badań przedstawione przez biologów w tym artykule dowodzą, że istnieje możliwość utrzymywania kontroli nad procesem starzenia się, bez utraty jakości życia. Te badania są bardzo interesujące dla badaczy Pisma Świętego, biorących pod uwagę dwa aspekty tego zagadnienia, 1) jako naukowe wytłumaczenie przyczyny śmierci człowieka (potwierdzające wyrok śmierci wydany przez Pana Boga) 2) jako wytłumaczenie zagadnienia technicznej możliwości życia wiecznego.

Wszelkie istoty powołane przez Pana Boga do życia na ziemi składają się z mikroskopijnych cząsteczek zwanych komórkami. Komórki posiadają zdolność wzrostu i podziału. Jednakże ten proces jest ograniczony i w pewnym momencie zatrzymuje się całkowicie, jak to przedstawia poniższy artykuł: „*Przez dziesiątki lat biolodzy uważali, że śmiertelność organizmu, zilustrowana w poziomie komórek jest niezmienną regułą zwaną „Limitem Hayflicka.” Doktor Hayflick pracujący na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Francisco odkrył, że gdy z tkanki danego ciała pobrano komórki i zrobiono posiew na pożywcze laboratoryjnej, to komórki rozmnażały się i dzieliły się około pięćdziesiąt razy – przy czym ilość podziałów była uzależniona od rodzaju tkanki. Kiedy mechanizm podziału komórki przestał funkcjonować, rozpoczęł się proces „starzenia się.”*”

Pojęcie „*Limit Hayflicka*” jest naukowym wyjaśnieniem śmiertelności człowieka. Kiedy ludzkie komórki zaprzestają swojej reprodukcji, człowiek umiera. Biblijne wyjaśnienie przyczyny śmierci człowieka podaje, że jest ona rezultatem nieposłuszeństwa ojca Adama i przyjscia grzechu na świat. Karą śmierci objęty został cały rodzaj ludzki i wszyscy znaleźli się pod wyrokiem śmierci. Posługując się słownikowymi definicjami śmiertelności i nieśmiertelności, biolodzy utożsamiają śmiertelność z umieraniem a nieśmiertelność z życiem wiecznym. Biblijne definicje śmiertelności i nieśmiertelności nie są ograniczone tylko do obecnego życia, ale według nich, śmiertelny – oznacza stan podlegający umieraniu (nie necessarily podlegający śmierci) a nieśmiertelny oznacza stan, w którym śmierć

człowieka nie jest możliwa lub nie podlega on śmierci. Ogólnie mówiąc, śmiertelny znaczy, że śmierć jest możliwa a nieśmiertelny, że śmierć nie jest możliwa.

Wyrażenia „*dusza nieśmiertelna*” lub „*dusza nie umierająca*” tak często używane w dyskusjach religijnych, są uznawane jako biblijne terminy również przez biologów, którzy jednak nie badają biblijnych zapisów. Z tego powodu, dla wielu z nich będzie dużym zaskoczeniem, gdy kiedyś dowiedzą się, że te wyrażenia nie występują w Biblii. Tradycyjne pojęcie nieśmiertelności duszy ludzkiej jest wytworem ludzkiej wyobraźni, bez biblijnego uzasadnienia.

KARA ŚMIERCI

Kiedy pierwszy raz w Biblii wspomniana jest kara za grzech, jest ona nazwana śmiercią. Pan Bóg powiedział do Adama: „*Albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz.*” (1 Mojż. 2:17) Kiedy nasi pierwsi rodzice sięgnęli po zakazany owoc, Pan Bóg przemówił do nich: „*boś proch i w proch się obrócisz.*” (1 Mojż. 3:19)

Powrót do prochu był pełnym wymiarem kary. Nic więcej nie było powiedziane do naszych pierwszych rodziców odnośnie skutków ich grzechu, z wyjątkiem wzmianki o towarzyszącym bólu, który będą doświadczali, zanim umrą. Ostateczne dopełnienie kary nałożonej na Adama jest zapisane w 1 Księdze Mojżeszowej, w Rozdziale 5:5, gdzie czytamy: „*A tak było wszystkich dni Adamowych, których żył, dziewięć set lat i trzydzieści lat, i umarł.*” W Księdze Kaznodzieja Salomonowy, w Rozdziale 12:7 mylnie zostało wytłumaczone zagadnienie posiadania przez człowieka nieśmiertelnej duszy, która nie mogąc umrzeć, po śmierci ciała powraca do Pana Boga. Zacytujmy werset: „*I wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch wróci się do Boga, który go dał.*” Kluczem do właściwego zrozumienia tego tekstu jest słowo „*wróci*”. Zarówno „*proch*”, czyli ciało składające się z prochu ziemi oraz „*duch*” powrócą; co znaczy, że obydwa powrócą do stanu sprzed narodzenia się.

Użyte w tym tekście słowo duch jest tłumaczeniem hebrajskiego słowa, które w innym miejscu Starego Testamentu przetłumaczone zostało słowem „*dech*”. Jest ono użyte do określenia Bożej ożywczej mocy tkwiącej

w „*dechu*”. W swoim kazaniu na Wzgórzu Marsowym, apostoł Święty Paweł powiedział, że w Bogu „*żyjemy i poruszamy się i jesteśmy*” – Dzieje Ap. 17:28

Przy śmierci ciało ponownie staje się prochem. Również powinno być oczywiste dla wszystkich, że wspomniana w tekście Boża moc ożywiająca i pochodząca od Boga jako dawcy życia, czyli „*dech życia*” powraca do Niego.

CO TO JEST DUSZA

Wobec tego, co to jest dusza? Słowo dusza w Starym Testamencie jest przetłumaczone z hebrajskiego słowa *nephesh*. Profesor Young w swojej pracy „*Analityczna zgodność Pisma Świętego*” stwierdza, że słowo *nephesh* oznacza po prostu zwierzę lub tłumaczone bez kontekstu oznacza coś ożywionego czyli żyjącego – odczuwającego istnienie. W Starym Testamencie, to słowo jest używane w odniesieniu do niższych stworzeń – zwierząt jak również i do człowieka. W 4 Księdze Mojżeszowej, w Rozdziale 31:28 słowo to jest zastosowane do takich zwierząt, jak bydło, osły i owce. Tak więc, jeśli upieralibyśmy się, że hebrajskie słowo *nephesh*, przetłumaczone w Starym Testamencie jako dusza, oznacza duszę nieśmiertelną, doszlibyśmy wówczas do stwierdzenia, że niższe rodzaje istot jakimi są zwierzęta, również posiadają duszę nieśmiertelną, z którym to wnioskiem tylko niewielu mogłoby się zgodzić.

W Nowym Testamencie, słowo dusza jest przetłumaczone z greckiego słowa *psyche*. Wiemy, że to słowo ma dokładnie takie samo znaczenie, jak hebrajskie słowo *nephesh*. Z tego powodu, apostoł Święty Piotr użył greckiego słowa *psyche*, gdy cytował werset 10 z Psalmu 16. Wymieniony powyżej werset znajdujemy w Dziejach Apostolskich, w Rozdziale 2:27, gdzie czytamy: „*Bo nie zostawisz duszy (z greckiego *psyche*; z hebrajskiego *nephesh*) mojej w otchłani I nie dopuścisz, by Święty twój oglądał skażenie.*” Apostoł Święty Piotr mówi nam, że są to słowa proroctwa odnoszące się do śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa, którego dusza nie pozostała w otchłani.

W Ewangelii świętego Mateusza, w Rozdziale 26:38 zanotowane są słowa Pana Jezusa: „*Smętna jest dusza moja aż do śmierci.*” To oświadczenie Pana Jezusa zgodne jest z proroctwem odnoszącym się do Niego i wskazującym, że Jego dusza stała się „*ofiara za grzech.*” (Izaj. 53:10) Dusza Pana Jezusa

umarła i przez tę jedną wielką ofiarę, dusze całego rodzaju ludzkiego są odkupione ze śmierci. Ostatecznie, one zmartwychwstaną ze stanu śmierci.

Inne ciekawe użycie w Nowym Testamencie greckiego słowa *psyche* (oznaczającego „duszę”) znajdujemy w Dziejach Apostolskich, w Rozdziale 3:19-23. W powyższych wersetach mamy podane proroctwo przedstawiające dzieło, które w czasie restytucji i zmartwychwstania będzie prowadzone przez Mesjasza i okaże się rezultatem Jego Drugiego Przyjścia i ustanowienia Jego Królestwa. Mamy powiedziane, że *„każda dusza, która nie będzie słuchała (nie będzie posłuszna) tego proroka, będzie wygładzona z pomiędzy ludu.”* Tak więc Stary i Nowy Testament podkreśla fakt, że dusze ludzkie są śmiertelne, podlegające śmierci i ostatecznie, wszystkie grzeszne dusze zostaną zniszczone – lecz nie będą zachowane i męczone, jak głosiły średniowieczne nauki przekazywane ludziom do wierzenia.

STWORZENIE PIERWSZEJ DUSZY LUDZKIEJ

Aby jaśniej zrozumieć czym rzeczywiście jest dusza, prześledzimy proces, przez który pierwsza dusza ludzka została przyprowadzona do życia. Przeczytajmy zapis biblijny znajdujący się w 1 Księdze Mojżeszowej, w Rozdziale 2:7 *„Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą.”*

Dusza jest tutaj pokazana jako wynik lub produkt połączenia ciała lub organizmu z dechem życia – człowiek stał się istotą żywą. Powyższy tekst nie wskazuje na to, jak w przeszłości wielu ludzi przypuszczało, że Pan Bóg stworzył człowieka, w którego wstrzyknął duszę, ale raczej mówi, że w procesie stwarzania człowiek *„stał się”* duszą. Te dwa pojęcia są zupełnie odmienne.

Według biblijnego zapisu, organizm czyli ciało człowieka zostało najpierw uformowane z prochu ziemi. To stwierdzenie zgadza się z naukowo udowodnionymi faktami, które dziś wszyscy znają, że ludzkie ciało jest w całości złożone z różnych pierwiastków chemicznych występujących w ziemi. Takiemu organizmowi zostało przekazane *„tchnienie życia”* – ożywiająca siła powietrza, którym oddychamy i które jest konieczne do życia wszystkich stworzeń. Hebrajskim słowem tutaj przetłumaczonym

na „*tchnienie życia*” jest słowo „*neshamach*”, które według profesora Young dosłownie znaczy „*dech*.” Fakt, że dech był umiejscowiony w nozdrzach ojca Adama, wskazuje na rzeczywisty oddech. Mogłaby się nasunąć też myśl, że nozdrza nie są najlepszym miejscem do umieszczenia w nich duszy nieśmiertelnej.

Co się stało, kiedy dech życia został tchnięty w nozdrza pierwszego ludzkiego organizmu? On ożył – czyli, według podanego nam oświadczenia, on stał się „*duszą żyjącą*.” Widzimy więc, że „*dusza*” jest właściwie wynikiem połączenia organizmu z ożywiającym tchem żywota. Próba zilustrowania tegoż jest światło elektryczne. Mechanizm żarówki z jej wewnętrznym podciśnieniem i drucianym przewodem nie jest światłem, jak również nie jest nim elektryczność płynąca przez mechanizm; lecz połączenie mechanizmu z elektrycznością wydaje światło. Zniszczenie żarówki (mechanizmu) lub odcięcie dopływu prądu elektrycznego (odpowiadającego dechowi życia) powoduje zgaśnięcie światła, którego już wtedy nie ma, gdyż zostało zgazzone.

Podobnie jest z duszą ludzką. Kiedy z powodu choroby lub nieszczęśliwego wypadku ciało ludzkie staje się niesprawne do takiego stopnia, że już dłużej ono nie jest w stanie funkcjonować i nie może reagować na podtrzymujące życie impulsy oddychania, wtedy dusza lub życie człowieka „*odchodzi*”, to znaczy, że przestaje istnieć, ono umiera. Jeśli z innego powodu lub w inny sposób dech życia jest odjęty od ciała, jak przy utonięciu lub uduszeniu, życie również kończy się – dusza przestaje istnieć.

TAJEMNICA ŻYCIA

Powinno się pamiętać, że wielka tajemnica życia i jej zewnętrzne objawy, które możemy pojąć tylko do pewnego stopnia, leżą w mocy Stwórcy. On jest wielkim Stworzycielem nie tylko człowieka, ale także niższych stworzeń. On jest źródłem życia wszystkich stworzeń na ziemi, podobnie jak słońce wylewające swoje światło na wszystkie stworzenia. Nie jest możliwe, aby człowiek mógł ukształtować organizm i tchnąwszy w niego atmosferyczne powietrze, uczynić organizm żywym. Literalne powietrze jest dechem życia dla ludzi i wszystkich stworzeń, ponieważ Stwórca używa go jako środka, za pośrednictwem którego On przekazuje początek życia wszystkim stworzeniom na ziemi.

Podstawą tego życia nie jest mądrość sama w sobie, ale moc Boża, która wszystko powołuje do życia. W 1 Księdze Mojżeszowej, w Rozdziale 7:15,22 jest powiedziane, że ten sam dech życia również posiadają niższe stworzenia - zwierzęta.

PRACE BADAWCZE NAD KOMÓRKAMI

Co zatem biolodzy odkryli, co skłania ich do mówienia o nieśmiertelności? (Poprawnie, oni powinni używać zwrotu „*życie wieczne*”) Oni odkryli sposób, którym można przerwać Limit Hayflicka, dotyczący podziału komórek oraz limit ich możliwości reprodukcyjnych. Przyczyną, dla której podział komórek jest ograniczony, jest DNA, znany jako „*telomere*.” Za każdym podziałem komórek on staje się krótszy, a kiedy jego długość osiągnie pewne minimum, komórka osiąga stan ostatecznej możliwości podziału. Biolodzy również odkryli, że we wszystkich komórkach znajduje się gen, mogący przywrócić „*telomere*” do jego początkowej długości.

Z nieokreślonych przyczyn, ten gen przestaje być aktywnym i staje się bezczynny w komórkach naszych ciał. Ostatnie prace naukowe polegały na wprowadzeniu do komórek kopii takiego genu w jego aktywnej formie, powodując podział komórek w nieokreślonej ilości. (niekończącej się) Takie komórki muszą być zdrowe i użyteczne w ciele ludzkim, gdyż istnieją również inne komórki w ciele ludzkim, które dzielą się w sposób nieograniczony, powodując śmierć ciała. Są nimi komórki rakowe. Ten szczególny gen jest prędko niszczone przez komórki rakowe, dzielące się w nieograniczony sposób i powodujące przedwczesną śmierć. Te komórki rakowe niszczą system obronny ciała.

NADZIEJA ŻYCIA WIECZNEGO

Komórkami dającymi odrobinę nadziei na dostarczenie potrzebnego genu w aktywnej jego formie są komórki embrionalne, które znajdują się w zarodku. Kiedy już zarodek zostanie rozwinięty i narodzony, działający w tych komórkach gen nie jest już dłużej aktywny i zamiera. Ten fakt uzasadnia powiedzenie, które często się słyszy, że z chwilą, gdy tylko dziecko się urodzi, ono zaczyna umierać.

Jak daleko posunęli się biolodzy, próbując uaktywnić ten gen w komórkach naszych ciał? Oni nie zrobili dużego postępu. Niektóre zespoły naukowców są dzisiaj w stanie wyizolować pewne komórki embrionalne. Inni naukowcy potrafią wyizolować gen telomerase. Połączenie ich razem i umieszczenie w ludzkim ciele jako przeszczep jest jeszcze dosyć odległe. Nie wiadomo, czy takie komórki nie zostaną odrzucone przez organizm ludzki, jak to się zdarza w przypadku innych przeszczepów. Rozwiązywanie tych problemów jest sprawą dalekiej przyszłości.

Ważność tych poszukiwań naukowych opiera się na fakcie, że Pan Bóg tak zaplanował i zbudował ludzki organizm, żeby on mógł żyć wiecznie. Z tego też powodu, Pan Bóg obiecał dać życie wieczne odkupionym i posłusznym dzieciom Adama przy zmartwychwstaniu. Biblijne obietnice są prawdą a nie wymysłem fantastycznym. Pan Bóg zaplanował, że człowiekowi żyjącemu na ziemskiej planecie da życie wieczne, chociaż jednak, w tym odnowionym i doskonałym stanie człowiek nie będzie posiadał nieśmiertelności.

NIEŚMIERTELNOŚĆ

W całej Biblii słowo „*nieśmiertelność*” jest użyte tylko jeden raz i to w odniesieniu do Pana Boga, a nie do człowieka. Zacytujmy ten zapis: „*A królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.*” (1 Tym. 1:17) Podobnie, jak w powyższym wersecie, słowo „*nieśmiertelność*” występuje w 1 Liście do Tymoteusza, w Rozdziale 6:16, gdzie czytamy: „*Który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć nie może; któremu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen.*” Te dwa biblijne fragmenty powinny zdecydowanie dać odpowiedź na pytanie, czy z natury człowiek jest nieśmiertelnym stworzeniem? Słowo „*nieśmiertelność*” jest użyte w czterech innych miejscach Biblii i w każdym z tych przypadków, ono określa warunek przyszłej nagrody dla tych, którzy w tym życiu wiernie postępują śladami Mistrza. My ponownie podkreślamy fakt, nie usiłując dowodzić, jakoby nie było przyszłego życia dla rodzaju ludzkiego, ale raczej, że według Biblii, cała nadzieja przyszłego życia opiera się na zmartwychwstaniu umarłych. Ona nie jest oparta na przypuszczeniu, że będąc z natury nieśmiertelnymi, nie możemy umrzeć.

Przytoczmy cztery zapisy biblijne, które nawiązują do chrześcijańskiej nadziei uzyskania wywyższenia przez otrzymanie nieśmiertelności z Panem. W Liście do Rzymian, w Rozdziale 2:7 czytamy: „*Tym, (chrześcijanom) którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci i nieśmiertelności, da żywot wieczny.*” Ten tekst wskazuje, że nieśmiertelność nie jest czymś, co chrześcijanin posiada, ale raczej tym, co może osiągnąć „*przez trwanie w dobrym uczynku.*”

W 1 Liście do Koryntian, w Rozdziale 15:53 czytamy „*Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nie skażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność.*” Powyższy werset mówi, że nieśmiertelność jest cechą, którą chcąc osiąść, musimy być przez nią przyobleczeni. Apostoł dobrze wyjaśnia, że teraz jesteśmy śmiertelni. W następnym wersecie czytamy: „*A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!*”

Jest jeszcze inny tekst, gdzie występuje słowo „*nieśmiertelność*”, a mianowicie w 2 Liście do Tymoteusza, w Rozdziale 1:10 „*A teraz objawionej przez przyjście Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł przez ewangelię.*” Ten zapis biblijny dowodzi, że do Pierwszego Przyjścia Naszego Pana nikt nie miał możliwości ubiegania się o nieśmiertelność tak, jak ma Kościół Wieku Ewangelii, zachęcany do starania się o uzyskanie nieśmiertelności. Sięgając nawet dalej, to wskazuje, że wszelka nadzieja życia i nieśmiertelności jest ześrodkowaną w Panu Jezusie Chrystusie i w Jego okupowej ofierze.

Dla Kościoła, nieśmiertelność jest wspaniałą i przechodzącą wszelkie wyobrażenia nagrodą. Wierność musi być wypróbowana zupełnie i to w warunkach trudnych. Wymagania, którym musimy sprostać, aby otrzymać tę nagrodę, są bardzo wysokie. Niech Pan Bóg doda nam sił i pomocy do wykazania się naszą wiernością aż do śmierci.